CZĘŚĆ XLV — № 34. ROK 23 — (1852.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{6}{18}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{5}{17}$ MAJA.

Gazety niemieckie, wczora rano odebrane, donoszą, że N. Cesarz Jmć przybył 26 Kwietnia (8 Maja) do Wiednia, a N. Cesarzowa Jmć tegoż dnia stanęła w Berlinie.

NOWINY DWORU.

W przeszły Czwartek, 1 Maja, Jenerał hrabia *de Mensdorff Pouilly* Poseł nadzwyczajny Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości miał zaszczyt być przedstawionym J. C. Wysokości W. X. Następcy Cesarzewiczowi.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie, w Wydziale służby Cywilnej, wydane w Warszawie 21 Kwietnia (3 Maja), urzędnik Biura Prokurorskiego w Rządzącym Senacie, Radzca Stanu *Rogowicz*, mianowany pełniącym obowiązki Ober-Prokurora 6 Departamentu Senatu; Sekretarz Wołyńskiego Urzędu Powszechnej Opieki, Radzca Honorowy *Żukiewicz*, za wysługę lat, podniesiony zostaje do rangi Assesora Kollegialnego; były Członek Połockiego powiatowego Komitetu do ustanowienia cen na trunki *Kulesza*, zostaje zatwierdzony, za wysługę lat, w randze Assesora Kollegialnego, którą otrzymał przy uwolnieniu od obowiązków Lustratora gubernii Witebskiej; dymisyonowany Assesor Kollegialny *Masłow*, zostaje przyjęty do służby i mianowany Dyrektorem Kancellaryi Naczelnika gubernii Kowieńskiej; Assesor Grodzieńskiej Izby Skarbowej, Assesor Kollegialny *Balicki*, mianowany Radzcą wydziału popisowego tejże Izby. — Z dnia 23 Kwietnia (5 Maja), Operator Wołyńskiego Lekarskiego Zarządu, Sztab-lekarz *Zaruski*, za odznaczającą się służbę, podniesiony do rangi Assesora Kollegialnego; zostają uwolnieni od służby: dla słabości zdrowia, Starszy urzędnik do poleceń szczególnych przy Kijowskim Cywilnym Gubernatorze, Radzca Dworu *Tichocki*, z rangą Radzcy Kollegialnego za nagrodę i Sekretarz Kancellaryi Marszałka powiatu Oszmiańskiego, Sekretarz Kollegialny *Spiegolski*.

— Przy Reskrypcie Cesarskim, z dnia 29 Kwietnia, Radzca Tajny xiążę *Dondukow-Korsakow*, miał szczęście otrzymać w najłaskawszym darze tabakierę z wizerunkiem N. Pana, ozdobioną brylantami, w nagrodę za wzorową gorliwość, jakiej przez długie lata dawał dowody na urzędzie Vice-Prezesa Akademii Nauk.

— Rada Państwa w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych, po rozpoznaniu najpoddańszego przełożenia Departamentu Heroldyi Rządzącego Senatu, o szlachectwie jednodworca Ignacego *Nerolskiego*, zważając, że przodkowie i ojciec jego posiadali dobra szlacheckie przez włościan osiedlone, uznała: że przedstawione przez niego dowody na to odpowiadają przepisom Praw o Stanach. W skutku tego, Rada Państwa uchwaliła: Ignacego syna Tomasza *Nerolskiego*, zgodnie z decyzyą Rządzącego Senatu, wykreśliwszy ze stanu jednodworców i podatkowego, przywrócić do pierwotnej godności szlacheckiej, z wniesieniem do części 6 Xięgi Genealogicznej.

Rozkaz dzienny P. Ministra Wojny, z dnia 26 Kwietnia bież. roku № 46.

«N. Cesarz Jmć, w skutek najpoddanniejszego przełożenia J. C. Wysokości Głównego Zwierzchnika wojskowych zakładów wychowania, Najwyżej raczył rozkazać: junkrów i podchorążych, wypuszczanych w tym stopniu z zakładów wojskowych wychowania, tudzież tych, którzy, po uwolnieniu z pomienionych zakładów, przed ukończeniem kursu nauk, wstępują potém do służby w takowych niższych ran-

gach, i którzy zdadzą przepisany examen z nauk, awansować, po wysłużeniu w tych rangach ustanowionych zakresów, na oficerów Armii, a tych którzy examinu nie zdadzą, awansować na oficerów do bataljonów Straży Wewnętrznej z obowiązkiem wysłużenia w nich, przed przejściem do Armii, dwóch lat.

«O tej Najwyższej woli czynię wiadomo w Wydziale Wojskowości, ku należytemu wykonaniu i w uzupełnieniu art. 819, Części I, Xięgi III oraz art. 254 Cz. II Xięgi I, Szóstego Dalszego Ciągu Układu Ustaw Wojskowych.»

Podpisał: *Jenerał-adjutant Xiążę Czernyszew.*

W ciągu zeszłego Kwietnia, po drodze żelaznej Carskosielskiej przejechało 41,596 osób i zbiór wyniosł 14,124 ruble 30 kop. srebrem.

— W Gazecie Gubernijalnej Jarosławskiej czytamy:

«10 Kwietnia widziane było nadzwyczajne na niebie zjawisko. We właściwym czasie, wieczorem ukazał się na wypogodzonym firmamencie xiężyc-młodzik, w postaci wąziutkiego sierzpika. Po niejakim czasie sierzpowata linija zaczęła się rozciągać na obwodzie xiężyca i nakoniec cały obwód planety został obrysowany w postaci świetlego obręcza. Stopniami zaczęło rozlewać się światło i na samą powierzchnią xiężyca, zrazu ledwo widzialne i zamierzchłe, a potém coraz bardziej jasne, nareszte zajaśniał cały krąg miesiąca, wszakże nie tak żywym, jak okrążający obręcz blaskiem, ale zamglonym, jakby przez gazę cieniuchnego obłoczka. Prawdziwość fenomenu nie może być podana w wątpliwość, albowiem był uważany przez bardzo wiele osób, niewiadomy tylko szczegół, jak długie było jego trwanie. Dzień samego zjawiska był mało pochmurny, cichy i bardzo ciepły; nazajutrz niebo zakryte było chmurami, a wieczorem i przez noc całą, wielki deszcz padał.»

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa.

24 Kwietnia (6 Maja). Onegdaj o godzinie 1 z południa, NN. Państwo znajdowali się w kościele Katedralnym Prawosławnym N. Trójcy. Już od południa tłumy publiczności zapełniały ulice, które mieli przebywać JJ. CC. KK. Moście. Około 1, odgłos dzwonów na wieży kościoła Prawosławnego zwiastował to przybycie. Jakoż po chwili, N. Cesarz raczył przybyć w towarzystwie Jenerał-adjutanta hrabi Apraxina, poprzedzając N. Cesarzowę. Za przybyciem JJ. CC. KK. Mości do podwoi świątyni, Najprzewielebniejszy Arseniusz przyjął w progach Przybytku N. Państwo z krzyżem i wodą święconą. Po wejściu do kościoła N. Państwa i po zajęciu przez JJ. CC. KK. Moście miejsca, odprawione zostało przez Najprzewielebniejszego Arcybiskupa, otoczonego liczném duchowieństwem, stosowne nabożeństwo, poczém N. Państwo, przeprowadzani przez dostojnego celebrującego, opuścili przybytek Boży, udając się do Łazienek Królewskich. J. C. K. Mość raczył powracać z JO. Feldmarszałkiem Xięciem Warszawskim Namiestnikiem Królestwa. JJ. XX. Moście Namiestnikostwo, znakomite osoby Dworu Cesarskiego, Dygnitarze wojskowi i cywilni, Naczelnicy Władz i obywatele m. Warszawy, zapełniali świątynię. Tak w chwili wyjazdu N. Państwa, jak przy powrócie JJ. CC. KK. Mości, tłumy zebranej publiczności wydawały radośne okrzyki.

Wczora, jako w dzień Imienin Najjaśniejszej Pani, po raz pierwszy, w tak uroczystym dniu goszczącej w Warszawie, miasto nasze obchodziło tę rocznicę z wielką solennością. O 11 rano, JJ. CC. KK. Moście, znajdowali się w kościele św. Alexandra Newskiego w Łazienkach Królewskich. Podczas odprawianego tamże nabożeństwa, które celebrował WJX. Fedotow Kapelan miejscowy, a na którem obecni byli JJOO. Xięztwo Jmć Warszawskie Namiestnikostwo Królestwa, oraz Damy Dworu i dostojne Osoby, zostające przy Dworze JJ. CC. KK. Mości, Kościoł ten napełniali Jenerałowie, Senatorowie i Oficerowie z pułku Imienia N. Solenizantki. Następnie, za przejściem JJ. CC. KK. Mości do Pałacu Łazienkowskiego, wszyscy wysocy Dygnitarze, to jest Jenerałowie, Członkowie Rady Administracyjnej Królestwa, Senatorowie, i Osoby Dworu Cesarskiego, mieli szczęście być przypuszczonemi do ucałowania ręki N. Pani. — Około godziny 4, dany był w pałacu Łazienek Królewskich obiad, na którym znajdowały się zawezwane do Cesarskiego stołu osoby. — O godzinie 7 wieczorem, przedstawiono w teatrze Dworskim w Pomarańczarni, część opery Purytanie, oraz nowy balet Pałac Kryształowy, układu Reżysera Baletu Romana Turczynowicza, z muzyką Dyrektora orkiestry Józefa Stefaniego, przyozdobiony dekoracyą wyobrażającą wnętrze Pałacu kryształowego w Londynie, pędzla Dekoratora Sachetti. Na przedstawienie to raczyli przybyć NN. Państwo wraz z Wnuczką Swoją J. C. W. Xiężniczką Maryą Maxymiljanowną. JJOO. Xięztwo Warszawskie Namiestnikostwo, przez cały czas przedstawienia, znajdowali się w loży NN. Państwa. Świetny Orszak Dworu JJ. CC. KK. Mości, oraz znakomite zaproszone osoby, zapełniały miejsca w teatrze.— O zmierzchu całe Łazienki Królewskie zabłysły illuminacyą, a czarowne jej ognie uroczy sprawiały widok.

Wczora, jako w dniu Imienin N. Pani, o godzinie 9½ rano, w kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym św. Jana, JW. JX. Biskup Fijałkowski, otoczony liczném Duchowieństwem, odprawił Mszę Świętą, podczas której znajdowali się w Kościele Wysocy Dygnitarze, Urzędnicy Władz wszelkich i Obywatele miasta. — O godzinie 11, licznie zebrane Osoby tak wojskowe jak cywilne, znajdowały się w Kościele Katedralnym Prawosławnym N. Trójcy, gdzie Najprzewielebniejszy Arseniusz Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgiewski, otoczony liczném Duchowieństwem, odprawił solenne nabożeństwo, podczas którego ozwały się salwy armatnie w Cytadelli Alexandrowskiej. — W Kościele XX. Bazyljanów, celebrował w czasie nabożeństwa WJX. Bonif. Boniewski. — Odpowiednie nabożeństwa odprawione także były i w obu Kościołach Ewangelickich. — We wszystkich Przybytkach Pańskich, w których znajdowała się z powodu dnia tego młodzież szkolna, wykonywała różne dzieła religijne, a mianowicie: w Kaplicy Instytutu Szlacheckiego, Mszę Tom. Nidec-

kiego i Duet Donizettego, pod przewodnictwem Nauczyciela swego Wszebora. Uczniowie Gymnazyum Gubernijalnego, wykonali pienia na 4 głosy utworu Józefa Elsnera, Te Deum Józefa Stefaniego, a to pod kierunkiem Nauczyciela T. Skapczyńskiego. Uczniowie Gymnazyum Realnego i Szkoły przy ulicy Królewskiej, w Kościele WW. PP. Wizytek, pod dyrekcyą Dyrektora J. Stefaniego, odśpiewali z towarzyszeniem organu, trąb, kotłów, i timpanów, Mszę № 10, i Te Deum kom. J. Stefaniego; chór ten, składał się blisko ze stu osób. Uczniowie Szkoły Powiatowej I — pod przewodnictwem Naucz. W. Strybel, w Kościele po-Paulińskim Św. Ducha, Mszę J. Stefaniego; Uczniowie Szkoły Powiatowej II pod przewodnictwem P. Carmantrant, wykonali dzieła Stefaniego i Kroguiskiego; Uczniowie Szkoły Powiatowej III, wykonali Mszę J. Stefaniego, Te Deum tegoż; a Szkoły Powiatowej Realnej, w Kościele XX. Dominikanów, pod dyrekcyą Naucz. K. Müller, wykonali: Ojcze Nasz na 4 głosy, Salve Regina i Te Deum komp. tegoż przewodzącego Nauczyciela. Uczniowie Szkoły Powiatowej Realnej w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, pod dyrekcyą Nauczyciela P. Bahra odśpiewali Mszę Lechnera i Te Deum Stefaniego. Wszystkie te pienia, zakończone były hymnem «Boże zachowaj Cara.» Wieczorem, bezpłatne widowisko w teatrze Wielkim, składające się z komedyi Piękna Młynarka, krotochwili Spis Wojskowy i Kantaty, w czasie której zabłysła, powitana radośnie, Cyfra N. Pani; wreszcie rzęsista w całém mieście illuminacya, zakończyły ten dzień uroczysty.

27 Kwietnia (9 Maja). W zeszły Czwartek na placu Ujazdowskim, przed N. Panem odbytą została parada wojskowa. Rozwinięte długim szeregiem wojska, pod dowództwem Jenerał-majora Weselitskiego, stanowiące tutejszy garnizon, a składające się z piechoty, jazdy i artyllery, zajęły całą prawie przestrzeń placu Ujazdowskiego, oczekując na przybycie N. Monarchy. Jakoż około godziny 1, J. C. K. Mość raczył przybyć na plac, otoczony świetnym orszakiem. Za ukazaniem się N. Monarchy muzyka zagrzmiała, a w miarę przejeżdżania około szeregów, rozlegało się głośne hurra dokoła. W chwili tego przeglądu, muzyka wykonała hymn «Boże zachowaj Cara.» Po przejrzeniu szeregów, zebrane wojska z dowódzami swemi na czele, przedefilowały przed J. C. K. Mością, a gdy defilada ukończoną została, N. Cesarz raczył zajechać (na Rozdroż) do mieszkania JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, zkąd następnie wrócił do pałacu w Łazienkach Królewskich.

Około godziny 6 wieczorem, cały prawie plac, przed dworcem kolei żelaznej, zapełniała publiczność, widząc przygotowania do wyjazdu z Warszawy NN. Państwa. Przed godziną 7, JJOO. Xięztwo Jmć Warszawskie Namiestnikostwo Królestwa i dostojne osoby płci obojej, należące do Dworu JJ. CC. Mości, przybyli do dworca, a o samej 7 godzinie raczyli nadjechać N. Państwo, wraz z Wnuczką Swoją J. C. W. Xiężniczką Maryą Maxymiljanówną. Po przejściu komnat dworca kolei żelaznej, przybranych w świeże woniejące kwiaty, JJ. CC. KK. Moście raczyli zająć miejsce w wagonie, a następnie udali się do Skierniewic. Jednocześnie wyjechał także i JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, oraz cały orszak dostojnych osób płci obojej, składających Dwór NN. Państwa.

Po wyjeździe NN. Państwa z Warszawy we Czwartek, JJ. CC. KK. Moście raczyli przybyć tegoż dnia do Skierniewic o godzinie 8¼ wieczorem, gdzie przepędziwszy nocleg, raczyli udać się nazajutrz, to jest w Piątek o godzinie 8 rano, w dalszą podróż za granicę. Jakoż po godzinie 1 z połud., N. Państwo przybywszy do stacyi Granica, gdzie przygotowany był dla JJ. CC. KK. Mości obiad, zabawili czas niejaki, a następnie opuścili także Granicę. Na stacyi tej oczekiwał już pociąg pruski, do którego przyłączony został wagon N. Pani, którym raczyła wyjechać z Warszawy. O jedenaście mil od stacyi Granica, to jest w Kozel, JJ. CC. KK. Moście mieli zamiar rozłączyć się i N. Pani udać się na Wrocław do Berlina, a J. C. K. Mość do Wiednia.

W podróży tej, towarzyszył N. Państwu cały orszak, składający się z Panien Honorowych (Frejlin), to jest: PP. Tizenhauzen, Nelidów, Rauch i Trubeckoj, oraz z wielu Osób Dworu Cesarskiego, jako to: Jenerał-adjutantów: Hr. Orłowa, Apraxina, Adlerberga, Liwena i Ogarewa, oraz Fligel-adjutantów: Gersztenzwejga, Orłowa, niemniej Lejbmedyka Mandt i Dra Karel, oraz należących do tego orszaku Osób.

Po opuszczeniu JJ. CC. KK. Mości Skierniewic onegdaj, JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa, powrócił dnia tegoż o godzinie 3 z południa do Warszawy.

(G. W. K. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *3 Maja.* J. C. Wysokość Arcyxiążę Albert, Gubernator cywilny i wojskowy Węgier, przybył tu z Pesth. Jego Wysokość Xiążę Brunswicki, przybyły tu od wczora, wysiadł w Pałacu Cesarskim. Dziś, Cesarz Jmć oddał Xięciu, jego wczorajszą wizytę.

Wiedeń, 6 Maja. J. C. Wysokość Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajowicz i Wielka Xiężna Jego Małżonka, przybyli wczora do tutejszej stolicy. JJ. CC. Wysokości zajęli pokoje, przygotowane dla nich w pałacu Cesarskim.

— Dowiadujemy się że J. C. Wysokość Arcyxiążę Ferdynand Maxymiljan zamieszka stale w Trieście, a w przyszłym Maju odbędzie nową podróż morską na Wschód.

Wenecya, 26 Kwietnia. Dziś odbył się bez żadnej wystawy obrzęd żałobny po marszałku Marmont, xięciu Raguzy, w kościele Jezuitów. Ciało nieboszczyka będzie, jak wiadomo, przewiezione do Francyi.

BERLIN. Na posiedzeniu 4 Maja, Pierwsza Izba przyjęła 82 głosami przeciw 51 w całości projekt prawa o organi-

zacyi powiatów, po odrzuceniu kilku popraw, podawanych przez Oppozycyą, obstającą za nienaruszonością Karty Konstytucyjnej z roku 1850.

— Oto jest text projektu do prawa o składzie Pierwszej Izby, ułożony, po rozmaitych poprawach, przez Kommisyą Drugiej Izby:

«My Fryderyk Wilhelm, *etc.* za zgodzeniem się obu Izb, stanowimy: § 1. Artykuły 65, 66, 67 i 68 Karty Konstytucyjnej, z dnia 31 Stycznia roku 1850, zostają zniesione od dnia 7 Sierpnia 1852. — § 2. Począwszy od dnia tego, Członkowie Pierwszej Izby będą mianowani przez Króla — § 3. Artykuły 51, 75, 77 i 78 Karty Konstytucyjnej, o ile tyczą się rozpuszczenia Pierwszej Izby, albo wyboru jej Członków, albo nakoniec ich wyjścia z Izby, w skutek mianowania na urzędy publiczne, zostają od pomienionej epoki zniesione.

— Nowy cios spotkał w Drugiej Izbie, projekt do prawa o składzie Izby Parów. Projekt ten, gorliwie broniony przez hrabię Arnim, a zbijany przez PP. Simson i Vincke, oraz P. Ziethen, który nie widział w nim rękojmi dla wielkich ziemskich posiadłości, został nakoniec odrzucony 181 głosami przeciw 113 na posiedzeniu 6 Maja. Również odrzucone zostały poprawy, podane przez PP. Bolz, Quehl i Renter.

Królewiec, 3 Maja. Dziś, o godzinie 3 po południu, prochownia garnizonu artylleryi wyleciała na powietrze w okręgu dawnego fortu Frideriksbourg. Wstrząśnienie było straszliwe, wszystkie otaczające zabudowania znacznie ucierpiały; zginęło też kilku ludzi.

DANIJA.

KOPENHAGA, *5 Maja.* Wielki Marszałek Dworu P. Lewetzau wyjechał do Ploen, w Xięztwie Holstein, dla uczynienia potrzebnych rozporządzeń na przybycie Króla Jmci.

— Xiążę Augustenbourg wraz ze sprzedaniem dóbr, jakie posiadał w Xtwie Schleswig, zrzekł się na zawsze, za siebie i swoich następców, wszystkich praw i roszczeń swoich do Danii.

— Donoszą z Wiednia, że układ o nabycie dóbr nieruchomych Xięcia Augustenbourg, położonych w Xięztwach Duńskich, został ostatecznie zawarty. Xiążę ustąpił te dobra Królowi Jmci Duńskiemu za summę 2,250,000 talarów.

ANGLIJA.

LONDYN, *5 Maja.* Wczora, w Izbie Lordów, lord Lyndhurst wniosł bill, o zniesieniu niektórych ograniczeń, wprowadzonych Statutem 6 roku panowania Jerzego I; (w tym billu chodzi o zmienienie roty przysięgi, dla wprowadzenia izraelitów do Parlamentu).

— Gazeta *Scotsman* utrzymuje, że Parlament rozwiązany będzie w pierwszych dniach Czerwca, w tej bowiem epoce Królowa zamierza dokonać wycieczkę morską wzdłuż wybrzeży Xięztwa Wallii, albo może do Irlandyi, jeżeli czas pozwoli.

— Czytamy w *Morning-Chronicle:* «Na oceanie Spokojnym najważniejszym dziś wypadkiem jest poruszenie, uczynione przez francuzów znajdujących się w Kalifornii. Wyprawa całkiem złożona z francuzów, liczna i dobrze uzbrojona, wyszła tej zimy z San-Francisco do Sonora, w celu zrewolucyonowania i opanowania tego kraju. Sonora jest kraina bardzo obfita w złoto, położona na południe-wschod od Kalifornii i mająca znaczną przestrzeń wybrzeża od strony Wschodu po nad zatoką Kalifornijską. Ludność San-Francisco zamierza ze swej strony posłać tamże inną wyprawę od 1,000 ludzi dla wypędzenia francuzów, dla zabrania Sanory, która jest prowincyą Mexykańską i dla połączenia jej ze Stanami Zjednoczonemi, do których już Kalifornija należy. Obie te wyprawy są równie bandami awanturników, nieupoważnionych ani od Francuzkiego, ani od Amerykańskiego Rządu. Wszakże zachodzi tu ważne zagadnienie: jeżeli wyprawa Kalifornijska zaattakuje francuzów w obcym (Mexykańskim) kraju, czy stara Francya nie poszle okrętów na obronę swoich ziomków? a jeżeli wyprawa anti-francuzka dokonywa się za wpływem Rządu Stanów, czy ten ostatni nie będzie wciągnięty w jakie zawikłania z Francyą? Rzeczą godną uwagi jest, że to wszystko było jakby przewidziane przez korrespondenta Paryzkiego jednej z gazet Amerykańskich (Ledger), która pisała niedawno, że Francya pała żądzą posiadania kolonii z kopalniami złota.»

— Donieśliśmy, że P. Salomons apellował do najwyższego Sądu, to jest do Izby Lordów, od wyroku, który go skazuje na kary, za to że w Izbie Gmin zasiadł był na chwilę nie złożywszy jako izraelita, przepisanej przysięgi. Statut Jerzego I, prócz pieniężnej stanowi na podobne przypadki inne jeszcze dość ciężkie kary, jako odjęcie możności czynienia prawem u Sądu, opiekowania się nieletniemi, zarządzania dobrami, i t. p. P. Salomons apellował tylko od tych ostatnich kar, pozostawując przy oskarżycielu swoim, P. Miller, pieniądze, które sąd na nim zasądził. (Patrz № 30.)

Bill wniesiony 4 Maja przez lorda Lyndhurst, spowodowany właśnie został tą sprawą.

Lord Campbell mocno wychwalał ten krok lorda Lyndhurst, który dawniej już podawał środki na korzyść żydów, i zapowiadał mu, że imię jego przejdzie do potomności, z tytułem *Emancypatora Izraelitów*.

Lord Derby uznaje, że bill mógłby mieć zastosowanie bardziej ogólne i żałuje że lord Campbell ścieśnił jego zakres przez ograniczenie go do sprawy żydów. Zresztą Pierwszy Minister nie opiera się wniesieniu billu. Potém oświadczeniu bill został poraz pierwszy odczytany.

— W przeszłą Sobotę xiążę Wellington obchodził 83 rocznicę swego urodzenia.

Znakomity Wódz urodził się 1 Maja 1769, w tym samym roku co i Napoleon.

Xiążę Albert udał się osobiście do Apsley-house, rezydencyi lorda Wellington, dla złożenia powinszowań w imieniu Królowej, weteranowi armii Angielskiej.

Xiążę Cambridge, Xiężna Kent, Matka Królowej, również go osobiście odwiedzili; całe grono arystokracyi angielskiej było z powinszowaniem.

Xiążę Wellington używa doskonałego zdrowia; nie opuszcza ani jednego posiedzenia Izby Lordów, jest codzień na zmianie warty gwardyi konnej (house-guards) i codzień odbywa dalekie spacery pieszo i konno. Anglicy z radością uznają, że Jego Łaskawość słusznie nosi przezwisko *Żelaznego Xięcia* (Iron-Duke).

— Podług *Morning-Advertiser*, lord Dalhousie, który ukończył już zakres urzędowania jako Wielkorządzca Indyj, oświadczył Dyrektorom Kompanii, iż życzy sobie tę posadę opuścić.

Londyn, 6 Maja. Wczora, w Izbie Gmin, przy powtórnem odczytaniu, bill, urządzający stosunki i prawa dzierżawców w Irlandyi, został odrzucony większością 110 głosów.

— Wczora miał być podpisany w Londynie traktat, na umowionych już zasadach pomiędzy Pełnomocnikami Anglii, Francyi, Austryi, Rossyi, Pruss i Szwecyi, urządzający ostatecznie prawo następstwa tronu Duńskiego; lecz podpisanie to zostało jeszcze odłożone z powodu nieodebrania przez niektórych Pełnomocników instrukcyj od ich Rządów.

— Zgromadzenie Dyrektorów Kompanii Wschodnio-indyjskiej mianowało na wczorajszém posiedzeniu, jenerał-porucznika lorda Fryderyka Fitz Clarence Dowodzcą naczelnym wojsk kompanii w Bombay.

Londyn, 7 Maja. (Przez telegraf.) Wczora, w Izbie Gmin, P. Disraeli oświadczył, że Rząd zamierza przyszłemu Parlamentowi przełożyć środki, mające na celu przyjście w pomoc rolnictwu krajowemu.

FRANCYA.

PARYŻ, *2 Maja.* Dziś, o godzinie 11 rano, odprawione zostało w Kościele Inwalidów uroczyste nabożeństwo za duszę Cesarza Napoleona, jako w rocznicę jego śmierci. Prezes Rplitej znajdował się na tym obrzędzie, zaś Korporacye Stanu i wysocy urzędnicy wezwani byli urzędowie. Cały kościół był powleczony kirem, a na tém tle, wśród wieńców, dawały się widzieć nazwiska miejscowości wielkich zwycięztw odniesionych przez Cesarza i utworzonych przez niego instytucyj.

— W *Constitutionnel* ogłoszony został raport trzeciego Kommisarza nadzwyczajnego, P. Bauchart, który był umocowany od Prezesa Rplitej do roztrząśnienia wyroków kommisyj sądowych w Departamentach Wschodnio-południowych, w celu ułaskawienia przestępców politycznych, którzy na to zasługiwać mogą. Obraz ducha narodowego, skreślony przez P. Bauchart, jest mniej zasmucający od tego, jaki przedstawiły sprawozdania dwóch innych Kommisarzy, PP. Canrobert i Espinnasse. Wszakże i P. Bauchart mógł na 3,020 uwięzionych nie więcej uwolnić jak 1,377, a utrzymał wyroki zesłania przeciw 1,643 osobom. Wszakże i z tych ostatnich wielu otrzymało złagodzenie kary od Prezesa Rplitej.

— Gazety zawierają spisy rozmaitych członków Rad Departamentowych, Okręgowych i Municypalnych, którzy wzięli dymissyą, niechcąc wykonać wymaganej przysięgi.

— Prezes Bonaparte urządza swój dóm na wielką stopę. W tych dniach kupił razem 55 koni u znanego roztrucharza Crémieux. Będąc teraz w Sologne, nabył zamek i wielki obszar ziemi za 1,600,000. Posiadłość ta, zwana la Ferté Beauharnais, była kiedyś własnością rodziny Beauharnais.

— Gazeta *Messager du Midi* potwierdza smutną wiadomość, daną przez korrespondenta gazety Belgijskiej, że Kommisarz Centralny Policyi, w jedném z miast południowych, niegodnie frymarczył ułaskawieniem i wypuszczaniem na wolność osób skompromitowanych w ostatnich wypadkach. Rzecz działa się w Marsylii, Kommisarz nazywa się Galerne i został już uwięziony z rozkazu wyższej władzy.

— Telegraf elektryczny z każdym dniem przybiera obszerniejsze i bardziej pożyteczne zastosowanie. Ostatniemi czasy wszystkie parowozy drogi żelaznej Orleańskiej zostały opatrzone w przyrządy elektryczne, tak iż w każdym razie, kiedy tego potrzeba służby wymaga, mogą przesyłać swe depesze do tej lub owej stacyi, zaczepiając nić przewodnika za wielką nić metalliczną, idącą wzdłuż całej drogi. Tym sposobem mogą one zażądać posiłkowego parowozu, albo w mgnieniu oka dać wiadomość o zdarzonym przypadku i zażądać ratunku.

Paryż, 6 Maja. Paryż jest wyłącznie zajęty oczekiwaniem uroczystości, które mają trwać dni trzy, to jest 10, 11 i 12 Maja; wszystkie gazety napełnione są szczegółami tego obchodu rocznicy obrania Ludwika Bonaparte na Prezesa Rplitej.

PP. Villemain i Cousin zrzekli się dobrowolnie katedr Wymowy i Filozofii, których byli Professorami Zwyczajnemi w Fakultecie literackim. Gazeta urzędowa donosi dziś, że na własną prośbę udzielona im została dymissya. Poszli oni w tém za przykładem, który przed dwoma laty dał im P. Guizot.

— Odbieramy z Departamentu Var nader pocieszające w religijnym względzie wiadomości. W miejscowościach, które były niegdyś głównym teatrem naszych wojen domowych, Jubileusz najpożądańsze sprawia skutki.

— Marszałek xiążę Raguzy zapisał testamentem summę dla wydawania co dwa lata nagrody za najlepsze dzieło o sztuce wojennej. Wiadomo, że sam marszałek Marmont zostawił ważne dzieła w tym przedmiocie.

— Podejrzenia iż nieustanne pożary w prowincyach i szczególniej w dobrach Rządowych, są skutkiem podpalania, sprawdziły się. Po pilném i nader trudném śledzeniu odkryto, że jest banda podpalaczów, mająca swój punkt środkowy w Longepierre. Siedmiu z tych złoczyńców zostali pojmani i są w ręku władzy.

Paryż, 7 Maja. (Przez telegraf.) Na dzisiejszej Giełdzie: $4\frac{1}{2}$ procentowe 100 fran. 20 cent. — 3 procentowe 70 fr. 50 centimów.

HISZPANIJA.

MADRYT, *29 Kwietnia.* Listy z Katalonii donoszą, że partya Montemolinistów przygotowuje umysły mieszkańców wiejskich do nowego powstania na rzecz pretendenta. To

poruszenie czyni się bez wszelkiego udziału samego tego Xiążęcia.

PORTUGALIJA.

LIZBONA, *29 Kwietnia.* Podróż Królowej odbywa się wśród powszechnego entuzyazmu ludności, którą J. K. Mość po drodze spotyka. Wszędzie objawia się duch najbardziej przeciwny Don Miguelowi. Sądy skazały w tych dniach na karę gazetę *Locai*, organ stronnictwa Pretendenta.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

BERLIN, *9 Maja.* N. Cesarzowa Jmć Rossyjska, w towarzystwie Króla Jmci Fryderyka Wilhelma i Xiążąt, przybyła wczora, o godzinie 7 wieczorem, do Berlina z Wrocławia drogą żelazną ze stacyi kolei Górnego Szląska. NN. Podróżni udali się liniją połączenia do stacyi kolei Potsdamskiej, gdzie Ministrowie Stanu, Jenerałowie i wyżsi dygnitarze złożyli swe hołdy Cesarzowej Jmci i gdzie Król Jmć przedstawił N. Pani swoich Ministrów, których Prezes, P. de Manteuffel udał się za NN. Państwem do Potsdamu.

PARYŻ, *7 Maja.* Zamek Rainci, należący do dóbr familii Orleańskiej, został zabrany na Skarb, równie jak Neuilly i Monceaux, nie czekając nawet na wyrzeczenie Rady Stanu w rzeczy toczącego się sporu o niewłaściwości Sądu 1 instancyi. — Gazety ogłaszają długie spisy znakomitych ludzi politycznych, którzy otrzymują dymisye od rozmaitych urzędów dla niezłożenia przysięgi.

LONDYN, *7 Maja.* Wczora, w Izbie Gmin, Kanclerz Skarbu, P. Disraeli oświadczył, że Rząd nie ma zamiaru wnoszenia na obecnej sessyi żadnych zmian w rocie przysięgi przepisanej dla członków Parlamentu.

Izba zajmowała się rozbiorem w Komitecie billu o milicyi i tenże przedmiot przypada na posiedzenie dzisiejsze.

TUNIS, *25 Kwietnia.* (Depesza telegraficzna.) Przybył tu z Konstantynopola Kommisarz Wysokiej Porty, Soliman Bey, i przywiózł Beoywi Tunisu tytuł Vice-Króla i rozmaite ordery. *(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)*

AKTA SPÓŁCZESNE.

LIST PASTERSKI
IGNACEGO HOŁOWIŃSKIEGO
ARCYBISKUPA MOHILEWSKIEGO,
METROPOLITY WSZECH RZYMSKO-KATOLICKICH KOŚCIOŁÓW W CESARSTWIE ROSSYJSKIÉM,
Z POWODU WŁOŻENIA Ś. PALLIUSZA.

(Ciąg dalszy.)

O nadewszystko, Bracia moi, pamiętajcie, żeście mistrzami pokoju i miłości, że do Was szczególniej należy utrzymywać zgodę i jedność w powierzonych wam owczarniach. Każda kłótnia sąsiedzka cięzej od kamienia uciskać powinna serce wasze, aż jej z pomocą Bożą i pilném waszém staraniem nieusuniecie nazawsze. W tym względzie wasz przykład jest stanowczym: a przeto obejmujcie wszystkich ludzi miłością bliźniego, od której, jak sami dobrze wiecie, ani różnica wiary, ani krzywda, ani bezbożność, ani gorszące życie bynajmniej nieuwalniają. Mocno, nieporuszenie i gorliwie stójcie przy swej wierze i powinnościach, ale w duchu miłości i pokoju, ale kochajcie wszystkich i zalecajcie to czynić wam powierzonym owczarniom Chrystusowym. I nic bardziej nierazi jak widok Kapłana, *którego usta napełnione są* gniewem, obelgą, *przeklinaniem i gorzkością:* kiedy przeciwnie *Miłość Boża ma być rozlana w sercach naszych przez Ducha świętego, który nam jest* obficiej *dany* w tylu poświęceniach i Sakramentach otaczających Kapłaństwo. W gorliwości o wiarę, o dobre obyczaje, i o własność kościelną i ozdobę świątyni, pamiętajcie nie stracić skarbu miłości, bez której jesteśmy miedzią napróżno brzęczącą. *Jeśliby też człowiek do jakiego upadku był uniesion, wy Duchowni naprawujcie takiego w duchu cichości*, zwracając uwagę na siebie samych, na swoje niedostatki, *abyście* podobnie *nie byli kuszeni. Wy bowiem, coście powinni być mocniejsi w duchu, macie znosić po ojcowsku krewkość słabych, prostując ich łagodnie, a nie spodobać się samym sobie* w mniemanej wyższości moralnej. Mając pokój i miłość za największe po świętej wierze dobro, wszystkie starania temu poświęcajcie. Jeśli spotyka was obelga, złorzeczenie i nieoddanie własności, jeśli pogardą waszego stanu Kapłańskiego, i waszych rad i napomnień zbawiennych nakarmią was, niezrywajcie związków pokoju i miłości. *Słudze Pańskiemu*, uczy Ś. Paweł, *nie trzeba się swarzyć, ale układnym być ku wszystkim, sposobnym ku nauczaniu, cierpliwym: w cierpliwości strofując te, którzy się sprzeciwiają prawdzie, aby im kiedy Bóg dał upamiętanie ku poznaniu Prawdy.* Było by niewielu przeciwnych wierze, mówi Ś. Chryzostom, jeśli by jak należy byli Kapłani, jeśliby zawsze prawu świętemu ulegali, jeśliby za poniesione krzywdy nie czynili odwetu, jeśliby złorzeczącym błogosławili. I niezawodnie, w każdej parafii, jeśli miłość, zgoda i jedność nie otacza po większej części Plebana, on sam najgłówniejszym jest winowajcą: darmo zechce się zasłaniać zepsuciem i przewrotnością ludzką, lub niedostatkiem ich wiary; darmo w swej żarliwości, prawdomówności, lub innych przymiotach szuka uniewinnienia; bo już to samo, że ma ostygłe ku sobie serca, że nie umiał trafić do swego głównego celu, oskarża go o wielką niesposobność w chodzeniu około dusz powierzonych jego pieczy, i o brak tej miłości, *która wszystko znosi, wszystkiego się spodziewa, wszystko wycierpi* i zwycięży.

A przeto, najmilsi współdziałacze nasi w Pańskiej winnicy, *pracujcie z cichością i bojaźnią, mając sumienie dobre. Paście stado Boże, które jest u was, doglądajcie go nie poniewolnie*, ale z poświęceniem się zupełném, z miłością najżywszą, co się wciela we wszystkie jego potrzeby; paście *je wedle woli Boga, a nie dla szkaradnego zysku. Albowiem korzeń wszego złego jest chciwość*, która wszystkie

dobre przymioty w kapłanie pożera, wszelki wpływ duchowny zniwecza, i nietylko od podobnego xiędza oddala serca, ale je wstrętem i obrzydzeniem napełnia. Wprawdzie parafianie mają święty obowiązek przyczyniać się do utrzymania Kościoła i Kapłanów: albowiem, jak głosi Paweł Apostoł, *Pan postanowił tym którzy Ewangelią opowiadają, aby z Ewangelii żyli.* Dobrowolne przeto jałmużny i ofiary są miłe Bogu: owszem często kapłani są obowiązani przypominać ludowi potrzeby świątyni pańskiej. Ale jeśli xiądz korzysta z najmniejszej posługi, aby wydrzeć zapłatę, która piętnuje hańbą jego świętą suknię, jeśli sam domaga się pieniędzy za chrzciny, za ślub, za pogrzeb, nie mówię za wydatki pogrzebu, jeśli na wszystkie posługi stanowi cenę i jej się pilnuje, bez względu na ubóstwo i cierpienia potrzebujących: jeśli zawsze tylko o tém myśli, jakby co wziąść od wszystkich a nikomu nic niedać, jeśli zebraną ofiarę na Kościół sobie przywłaszcza, jeśli rzeczy kościelne i remanenta plebanialne przyswaja i frymarczy: wtedy najpewniej gotuje sobie straszny sąd Boży i potępienie, wtedy będzie dla swej owczarni ruiną i obrzydliwością spustoszenia w Kościele. A nawet, pod względem doczesnym, jakże dziwnie chciwość zaślepia: tak bowiem Pan Bóg stworzył ludzką naturę, że jeśli widzą parafianie w swoim duchownym przewodniku zupełne dla nich poświęcenie się i najczystszą bezinteresowność, gotowi są wtenczas ostatniém się podzielić. Jakoż można widzieć bogobojnych plebanów, którzy daleko więcej obfitują we wszystko, niż ci co się chciwie upędzają za marnym groszem; owszem chciwość rodzi chciwość i ledwie nie każdy chciałby ich obedrzeć: a wszystkich ofiar, jeśli tylko może, najchętniej im odmawia. *Nie mówięć ku posądzaniu Waszemu*, bo was wszystkich najszczerzej w Zbawicielu kocham i poważam, bo w *sercu naszém tak jesteście, żebyśmy radzi z wami społecznie umarli i społecznie żyli;* ale aby wzbudzić mocniejszą wiarę w te słowa Chrystusa Pana: *Szukajcie naprzód Królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.* I niemylnie dobry pleban niedoświadczy nigdy zupełnego niedostatku: owszem on sam swojemi cnotami staje się funduszem Kościelnym: i nieraz widzieliśmy te cuda świętej Opatrzności, że ubogi Kapłan, w ubogiej parafii, dźwiga piękną świątynię i zostawuje przyzwoity fundusz dla swych następców. Rzeczywisty i jedyny skarb nasz położony jest w Niebie, abyśmy serca i myśli nasze tam podnosili ustawnie: *nie szukajmy*, jak uczy Apostoł, *pożytku własnego, ale korzyści wielu ludzi, aby byli zbawieni.* Zaklinam was, Najmilsi, na rany Zbawiciela, chrońcie się wszelkiej chciwości, a naśladujcie miłosierdzie, sprawiedliwość, miłość, cierpliwość i cichość.

Bracia, wykazujcie ustawicznie doskonałość Wiary i pobożności waszej w spełnianiu waszych obowiązków. Odmawiajcie i rozważajcie pilnie, przepisane Duchem Bożym, rządzącym w Kościele, pacierze kapłańskie: są to wyroki pełne natchnienia, które nas udoskonalić, oświecić i ułatwić nam posługę świętą mają przeznaczenie. Ten się dobrze żyć nauczył, powiada Św. Augustyn, kto się nauczył dobrze modlić. Kapłan niesmakujący w modlitwie jest złym Kapłanem i człowiekiem małej albo wygasłej wiary; bo między życiem świątobliwém a modlitwą taka jest spójnia, że jedno bez drugiego jak ciało bez duszy ginie. Dobre życie rodzi i czyni mocniejszą i przyjemniejszą Bogu modlitwę, a modlitwa zachowuje i udoskonala dobre życie. Mszę Św., tę ofiarę boskiego okupu, w której ofiarujecie i przyjmujecie Zbawiciela Boga, odprawujcie z czystém sercem, ze drżeniem i bojaźnią, we łzach skruchy i w zachwycie radości świętej, aby myśl wasza czuła błogosławioną przytomność Wcielonego Słowa i tę straż Aniołów Pańskich, co w najgłębszej czci otacza ołtarz Boskiej ofiary. Niech modlitwa ciągle was zajmie, abyście na siebie samych i na lud wam powierzony sprowadzili ducha bogobojnej mądrości, świątobliwości, miłości i pokoju. Dbajcie o kościoł wasz parafialny, jak o swoję Oblubienicę: niech tam wszyscy widzą ślady tej czułej i miłującej ręki, która o niczém niezapomina i wszystko przewiduje, co służyć może ku jej ozdobie i potrzebie. Święte naczynia utrzymujcie w czystości i wedle przepisów kościelnych; korporały i bieliznę ołtarzową miejcie w stanie dostojnym świętego użycia; przybytki czyli Tabernakuły niech prochem niebędą pokryte; ornaty i inne ubrania kościelne strzeżcie z uszanowaniem, aby niebyły pomięte i poszarpane ze zgorszeniem wierzących; a w całym Kościele zachowajcie czystość i przystojność. Niedostatek wcale niewymawia: bo największym niedostatkiem jest zaniedbanie: niech będzie ubogo, ale chędogo: niech myśl waszego starania w świątyni Pańskiej wszędzie przegląda, a wtedy więcej lud zbudujecie, więcej poruszycie serca waszą pobożną troskliwością, niż gdybyście mogli całym przepychem bogactwa zadziwić. W szafarstwie Sakramentów świętych bądźcie na każdy czas we dnie i w nocy gotowemi, patrzcie pilnie, aby niedbalstwem waszém dziecko bez chrztu, a chory bez spowiedzi nie pomarli.

Między najgłówniejszemi potrzebami, dla przewodniczenia ludowi w duchu i prawdzie, jest nauka stosowna waszemu stanowi i obowiązkom: a przeto, *Bracia, nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością, a wyrozumieniem doskonałemi bądźcie. Wargi kapłańskie*, powiada Bóg przez Proroka, *będą strzedz umiejętności: i Zakonu pytać się będą z ust jego, ponieważ Aniołem Pana Zastępów jest.* Oto jak wysokie znaczenie i jak wielka odpowiedzialność cięży na Kapłanach. Jakże wydołają tyle świętemu wezwaniu Pańskiemu, jeśli dniem i nocą ćwiczyć się nie będą w zakonie Bożym? Czy światło może być ciemne w Domie Pańskim? Czy przewodnik ślepy może skazywać i prowadzić po drodze zbawienia? Kapłan przeto, który przestaje na malutkiej odrobinie nauki w Seminarium nabytej, który, zarzuciwszy swoje duchowne ukształcenie, nie posiada żadnej xiążki prócz brewiarza, jest złym kapłanem, przynoszącym hańbę i zniewagę, bo często ci, których uczyć powinien, są od niego oświeceńsi nawet w umiejętnościach religijnych; a cóż wspominać o tych grzechach, jakie po-

pełnia na każdym kroku w przewodniczeniu ludowi przez brak nauki. To właśnie jest, co najwięcej poniża duchowieństwo, co mu odbiera zbawienny wpływ na wiarę i moralność parafian: bo prostactwo i nieuctwo są same przez się największém poniżeniem w nauczycielu ludu. Jak oświeci w wątpieniach, jak sprostuje błędy, a wykaże w całym blasku prawdę Bożą, kiedy grubą niewiadomością, jak murem bywa oddzielony? A jednak tyle można znaleść chwil wolnych od posługi świętej! A jednak każdy może się mniej lub więcej ukształcić pilném czytaniem dzieł zbawiennych i w ten sposób zabespieczyć swą cnotę: bo nauka swą pracą uwalnia od tysiąca pokus, którym ze związanemi rękami i nogami wydaje próżnowanie. Darmo tacy pokrywają lenistwo niedostatkiem, drogością xiążek i potrzebą starania się o kawałek chleba; bo nauka święta do życia duchownego, jak chleb do materialnego, jest niezbędnie potrzebną. Można więc, nawet przy największym niedostatku, oszczędzić cokolwiek w każdym roku na xiążki duchowne, a przez lat kilka urośnie zapas arcy drogi i potrzebny dla wzbogacenia waszego umysłu i serca. *Lecz nieunoście się, Bracia, każdym wiatrem nauki*, ale go doświadczajcie wedle niemylnej zasady świętego Kościoła. Drogą do prawdy, uczy Klemens Alexandryjski, jest wiara zstępująca z Nieba przez Objawienie. Kto mówi, że nauka wszystko udowadnia rozumowaniem, niech wie, że są pewniki i zasady, które się nie mogą udowodnić i wyrozumować; a tylko przez wiarę przychodzimy do początku i źródła wszech rzeczy. Wiara jest skróceniem i treścią potrzebnych wiadomości: z pilnego nad nią rozważania rodzi się umiejętność: bo wiara jest chlebem, nauka zaś omastą i przyprawą. Żeby co umieć prawdziwie, potrzeba ulegać pierwej Boskiemu objawieniu: bo rzeczywista nauka bierze swój początek i koniec w Bogu. Rozważanie prawd objawionych ubogaca człowieka umiejętnością, której probierczym kamieniem jest wiara, bo co się jej sprzeciwia nie może pochodzić z niej, t. j. z prawdy wiecznej, a więc musi być fałszem i błędem. W ostatnim swym wypadku nauka powinna prowadzić do udoskonalenia, do Boga, bo Bóg jest najwyższą prawdą i doskonałością; z tego więc źródła wiary wszystko wypływa i wszystko do niego wraca.

Święta lub pożyteczna wiadomość nabywać się powinna nie dla niej samej, ale dla swego i drugich zbawienia: nie żeby błyszczeć marnie, lecz żeby ogrzewać: *sama bowiem umiejętność nadyma, a miłość buduje*. Jakoż im większy kto czyni postęp w prawdziwej wedle Boga nauce, tym się większą pokorą, skromnością, dobrém życiem i wiarą zaleca. Nam przeto Sługom Ołtarza, których Gospodarz Pan i Twórca postawił w domie Kościoła miasto świeczników, zaleca się szczególniej nauczanie dróg i przykazań Pańskich, to jest, szafarstwo łaski słowa Bożego, czyli łamanie rajskiego chleba ku doczesnemu i wiecznemu posiłkowi dusz powierzonych naszemu staraniu: wiernym zaś Chrystusowym zaleca się uległość głoszonemu przez nas Prawu Boskiemu. Starajcie się przeto, najmilsi pomocnicy nasi, przez Wasze gorliwe i rozumne posługiwanie, aby słowo Boże obfitowało, czém by się miał i doskonały pokarmić i maluczki zasilić: albowiem tam jest mleko ku wzmocnieniu duchownego niemowlęctwa, i pokarm dojrzały, którym silna bogobojnych młodość bierze wzrost życia cnotliwego. W Słowie Pańskiém leży zbawienie wszystkich. Umiejcie tylko szukać, a znajdziecie tam wszystko, co potrzeba dla każdego czasu, powołania i wieku. Lecz każdy z duchownych, jeśli chce być wiernym szafarzem Słowa Bożego, co jest własnością samego tylko Kościoła, powinien ustawicznie pamiętać, że nie jest sam z siebie tłumaczem Pisma i nauki objawionej, ale jedynie posłem i sługą Kościoła: że niemoże inaczej opowiadać jak wedle instrukcii posłannictwa, bez którego w opowiadaniu niemiałby żadnego prawa. Cała więc nasza usilność w tém być powinna, abyśmy wedle rozumienia Kościoła Pismo i naukę Bożą wykładali, abyśmy w każdym czasie tego i w taki sposób uczyli, co i jak święty Katolicki Kościół przeznacza i nakazuje. Lękajcie się nadewszystko próżności i szukania pochwał u świata z wymowy lub mądrości, bo ta wada zabija wszelki pożytek: ale w prostocie i szczerości, z prawdziwą żarliwością o zbawienie bliźnich opowiadajcie Słowo Pańskie przy wielkiej i przemyślnej tej miłości, która jedynie pragnie i ma na celu zjednać co najwięcej dusz Jezusowi Chrystusowi w błogiej wieczności. *Czujcie przeto ustawnie i sprawujcie uczynek Ewangelisty: przepowiadajcie Słowo, nalegajcie w czas nie w czas, proście, napominajcie, z wielką cierpliwością i nauką.* Nietyle starajcie się zachwycić, ile oświecić i przekonać. W każdą Niedzielę i Święto nie zaniedbujcie wykładu miejsc Ewangelii przez Kościoł wyznaczonych. Uczcie lud po prostu ku pojęciu i zbudowaniu: stosujcie do niego tak prawdy Boże, aby te w niczém przez was skażone nie były. Szczególniej zalecamy wam coniedzielne uczenie katechizmu, wykład modlitwy Pańskiej, dziesięciu przykazań Bożych, składu Apostolskiego, Mszy świętej, różnych obrzędów i Sakramentów. Czego zaś nauczacie, sercem wierzcie, uczynkiem spełniajcie: wy bowiem kształt i obraz życia świętego macie ku naśladowaniu uosobiać. Słowem tedy i przykładem waszym niewidzialny Dóm Boży, to jest serca wierzących, zamykajcie przed czartem i jego sprawami, a otwierajcie jedynie Bogu i temu wszystkiemu co mu jest przyjemném i upodobaném, aby Słowo niebieskie przez was opowiadane przylgnęło do ich duszy, i zakwitło w ich codzienném życiu. Niech wasza nauka duchowna będzie lekarstwem ludu Pańskiego: niech święta wonność cnót waszych stanie się roskoszą Chrystusowego Kościoła, abyście budowali żywy przybytek Bogu w sercach Jego ukochanych dzieci. *(D. c. n.)*

Позволяется печатать. 5 Мая 1852 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.